

Anna Aniela Flak  
ul.  
20 - 601 Lublin, Poland  
annaanielaflak44@gmail.com

4 kwiecień 2016 rok

Kard. Gerhard Ludwig Müller  
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary  
Prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith  
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

**Droga Eminencjo**, mój jedyny i niezastąpiony Boski Przewodnik Duchowy duszę moją wyrwał jej samej, aby pociągnąć do Siebie, i dzięki łasce Swojej przeprowadził ją z ludzkiego do Boskiego rodzaju życia, aby osiągnęła ona zbawienie poprzez wypełnienie woli Jego, która odwiecznie była przeznaczona na nią, dlatego też całkowicie zanurzam się w Bogu i szukam jedynie Chwały Jego, i dobrze wiem, co zresztą widać to po moich poczynaniach, które uwidocznione są na mej stronie internetowej, że i tak wiele mądrości Boskiego Odkupiciela jest i będzie też przekazane za życia mego, i to dzięki bezdusznej ciszy na duchowe przesyłki me od Waszej Eminencji, która najwyraźniej nie radzi sobie ze swoim stanowiskiem czyli powinna poddać się do dymisji.

Z ewangeliczną odwagą i miłością pracuję w służbie Oblubieńca Niebieskiego mego, który tak bardzo błogosławi i strzeże mnie na drogach Swych, na których z wiernością i cierpliwością dobijam już do kresu ziemskiego pielgrzymowania, dlatego też bezduszna cisza na duchowe wysyłki me od duchowieństwa nie jest w stanie zepchnąć poczynañ mych na dalszy ich plan, bo tutaj liczy się jedynie odwieczny plan Stwórcy, który przesiąknięty jest nieskończoną miłością Jego, która wiadomo, że jako wieczna nie zna żadnych barier i granic, jak to wiedzą wszystkie oddane owce Pana naszego.

Na obecnej mej drodze świętości nareszcie osiągnęłam taki stan i to u schyłku życia swego, że cierpienie nie sprawia mi już bólu, także "olewanie" moich duchowych przesyłek przez niedoświadczonych i niedouczone duchownych jedynie tylko zagrzewa mnie do jeszcze większej walki w Imię Pana naszego, co jest oznaką, że we mnie narodziło się prawdziwe Dziecię Boże wg. słów Mistra Eckharta: "Jeśli osiągniesz taki stan, że nic już nie będzie sprawiało ci bólu ani napełniało troską, gdy cierpienie nie będzie już dla ciebie cierpieniem, a wszystkie rzeczy zaczną cię napełniać radością, wtedy dziecko prawdziwie w tobie narodziło się." Poza tym jak ten niemiecki mistyk, filozof i teolog, dominikanin pisze, że "światło znajdujemy naprawdę dopiero w ciemności, dlatego najbliżej światła jesteśmy, kiedy cierpimy i borykamy się z trudnościami", także wszyscy ci co tak bardzo ignorowali i ignorują moje duchowe przesyłki pomagają osiągnąć mi wolę Bożą, bo przecież są narzędziami w Świętych Rękach Stwórcy, który użyczył ich do odwiecznych celów Swych.

Jeśli chcemy poznać świat po drugiej stronie rzeki, musimy porzucić bezpiecznie nadbrzeże i ponieść ryzyko utonięcia. I ryzyko to jest tym większe, im wartościowszy jest

cel ( Simon Tugwell ), co miałam to przepowiedziane 23. 11. 1984 roku w proroczym śnie ze statkiem z Babcią Katarzyną czyli musiałam “ utonąć ”, aby wyjść z woli Bożej na powierzchnię oceanu i wspinać się po szczeblach doskonałości mistycznej drabiny, aby dusza moja mogła wejść do Królestwa Niebieskiego. Zbawiciel poprzez Opatrzność, Sprawiedliwość i Miłość Swą w miłosnych cierpieniach prowadzi mnie po schodach mistycznych coraz wyżej i wyżej, abym mogła osiągnąć mistyczny szczyt Góry Karmel, co byłoby równoznaczne z wypełnieniem odwiecznych wyroków Jego względem duszy mej. Miłosierni Rodzice Niebiescy w najdrobniejszych szczegółach obmyślili warunki kształtowania duchowego Dzieła Swego, które są nad wyraz korzystne dla całego Kościoła, także dusza moja coraz szybciej wspina się po szczeblach Ich Miłości, co jest jedynym celem mojego życia. Podsumowując całą moją mistyczną drogę, to muszę powiedzieć, że parłam i prę na umiłowany szczyt mistycznej Góry Karmel poprzez wiedzę, która zawarta jest w Piśmie Świętym, dziełach ascetyczno - mistycznych i poprzez doświadczenia mistyczne, dzięki którym byłam obdarzana przez Boga, także za sprawą **Nieskończonego** dusza ma weszła w największe poznanie mistyczne, które znajduje się poza naszą zmysłowością, poza naszym rozumem.

Jako dziecko światłości Pana naszego niosąca światło Ewangelii Jego poprzez duchowe Dzieło Jego, które prowadzę w Nim w szczególny sposób jestem dotykana cierpieniami, które wzmacniają duszę mą w tyglu cierpienia, dlatego też z niezłomną wiernością przebywam w strumieniach wody żywej czyli w nieskończonej miłości Pana naszego. Kapłan Niebieski jest źródłem dynamizmu w Dziele Swym, które prowadzę w Imię Jego, ale niejednokrotnie jestem osłabiona, nie tylko przechodząc ból niemocy swej, ale również udręki duszy swej, także cierpię w upokorzeniu i uniżeniu, aby w życiu przyszłym dusza ma jedynie radowała się miłowaniem Oblubieńca swego.

**Przewodnik Mądrości**, który ma władzę nad życiem i śmiercią ( Mdr 16, 13 ) poprzez wszystkie cierpienia i łaski uzdrawia duszę mą Sobą, także dusza ma nigdy nie zbłądzi w Nim, bo przecież On nadaje kierunek mego działania i bezbłędne poznanie tajemnic Swych ( Mdr 7, 15 - 16 ). Na swojej duchowej drodze wychwalam Pana swego poprzez wszystkie dzieła Jego, jakie stworzył w swej nieskończoności, jak i poprzez moją nadprzyrodzoną misję, którą odwiecznie przygotował na duszę mą, która orzeźwiona miłością Jego weszła w tajniki Jego niepojętej mądrości nad mądrościami.

Z woli Boskiego Odkupiciela godzina świadectwa odsłonięcia nadprzyrodzonej misji mej już nadeszła czyli wreszcie przyszedł czas na nią, który może jeszcze w ziemskim czasie przeciągnąć się, aby wypełniło się wszystko zgodnie z Odwiecznym Planem Bożym, dlatego też usilnie proszę Ducha Świętego, aby prowadził mnie poprzez światło Prawdy, światło Łaski i światło Świętości poprzez wypełnienie woli Niebios do zbawienia.

Bez **Najświętszego** nigdy nie wzniosłabym się o własnej sile, aby zrozumieć wiele tajemnic Jego, do których to też zalicza się tajemnica Trójkąta Bermudzkiego, która zawarta jest w Nim, a ponieważ Stwórca zlitował się nad nędzą i nieświadomością ludzi, w związku z czym odwiecznie wybrał duszę mą, aby mogła ona pojąć tę tajemnicę, i abym

następnie mogła przekazać ją światu, a poza tym za pośrednictwem duszy mej cały czas wykazuje On też jak zło może być zwyciężone tylko przez dobro. W wielu już listach pisałam odrobinę o tej niezwykle trudnej do zrozumienia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, także do samej śmierci mej postaram się po trochu wydzielać tej nadprzyrodzonej prawdy, aby duchowieństwo, jak i całą ludzkość przygotować na całkowity jej odbiór, bo zbyt wielka dawka przyniosłaby odwrotny skutek w tym zniewolonym świecie, który rozmiłowany jest w niesamowitych mordach niewygodnych spraw, niechcianych, nienarodzonych dzieci, jak i chrześcijan.

✚ Moja praca ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, która jest tajemnicą nadprzyrodzoną okrytą jak najgłębszą ciemnością, związana jest z najwyższą wiedzą o Bogu, i bez interwencji Pana naszego niepodobne jest, aby ktokolwiek wszedł w nieskończony świat, a drogą normalną, przyrodzoną jest niemożliwe poznanie jej; i w odsłonięciu tej tajemnicy, którą i tak Boski Oblubieniec osłonił mi w czasie, ale poza czasem, połączony jest element Boski z ludzkim, bo za pośrednictwem duszy mej Ojciec Niebieski łączy Niebo z ziemią, a wszystko to dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, także cała moja misja musi być zgodna z Nowym Testamentem w powiązaniu ze Starym, gdzie Nowy Testament ukryty jest w Starym. W planowaniu i realizowaniu tak wielkiego nadprzyrodzonego zadania brał udział: **1).** rozum jako kierownik, **2).** wola jako siła rozpędowa, która wpływa na wszystkie władze psychiczne człowieka oraz **3).** władze zmysłowe, będące pod kierownictwem rozumu jak to podają Mistycy. Dzieło planowania i realizowania wówczas będzie należycie dokonane, gdy nie tylko rozum będzie usprawiedliwiony, ale także wszystkie władze zostające pod jego kierownictwem, a to wszystko nabywa się własnym osobistym wysiłkiem ( O. Romuald Kostecki ).

Mój najukochańszy Mistyk, Święty Jan od Krzyża rozjaśniał i umacniał w duszy mej p r a w d y B o ż e, i bez przewodnictwa jego nigdy bym nie doszła do prawdy nadprzyrodzonej rzeczywistości tajemniczych zniknięć bytów skończonych w świecie zmiennym, bo " dusza bez przewodnika, choćby miała cnotę, jest jak węgiel rozpalony, sam pozostawiony i raczej będzie stygła, niż rozpałała się " ( Święty Jan od Krzyża ).

Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które w wielkim ukryciu prowadziłam w Panu swym przez tak wiele lat wymagało prawidłowej identyfikacji Boga jako Bytu i Ojca samych więzi Boga z człowiekiem, wymagało więc metafizyki bytów, istniejących realnie, aby zrozumieć tę tajemnicę Bożą, i w takim aspekcie to wyjaśnienie stanowi t e o l o g i ę d o g m a t y c z n ą. Poprzez teologię mistyczną Świętego Jana od Krzyża, największego mistrza życia duchowego, Jezus Chrystus prowadził duszę moją do szczytowego, chociaż chwilowego przeżycia mistycznego w tym życiu, abym umyślnie Jego pojęła odwieczne znikanie bytów skończonych.

Poznać, a następnie odsłonić światu tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, to wewnętrzna eschatologiczna stała przemiana duchowa, podczas której należy wejść w samotność Bożą, jako miejsce spotkania z Bogiem, gdzie mamy naśladować Zbawiciela, aby w pełni wykonać

Dzieło Boskie oczywiście za sprawą Jego, bo przecież wiadomo, że bez pomocy Boga nie byłabym zdolna, aby zająć się tak wielkim problemem, który przekracza umysł ludzki. W całej pełni można zrozumieć tę przedziwną wielowiekową tajemnicę jedynie poprzez prawdę Bożą, którą można osiągnąć, jeżeli bierze się pod uwagę ziemski i nadprzyrodzony świat, bo rozwiązanie jej leży na pograniczu świata doczesnego i nieskończonego, w związku z czym, aby pojąć ją, to taka dusza musiała na nowo narodzić się, aby przebóstwionym umysłem Bożym pojmwować tajemnice Niebios, także musiała ona być wewnętrznie ze świata duchowego, a na zewnątrz ze świata doczesnego, aby móc tę tajemną odwieczność przekazać zarówno osobom świeckim, jak i duchownym. Dla duszy wybranej czyli dla duszy mej do wejścia w tę Boską tajemnicę, a następnie odsłonięcie jej światu Zbawiciel zagwarantował bezpieczeństwo od błędu i prawda ostatecznie musi zwyciężyć po długim i nad wyraz wnikliwym procesie badawczym w Kongregacji Nauki Wiary. Na ostateczny wynik odsłonięcia tej tajemnicy czeka cały Kościół i ludzkość, dlatego też Rodzice Niebiescy chronią mnie przed wszelkimi niebezpieczeństwami, abym mogła w Ich miłości jak najgodniej zrealizować Ich wolę na chwałę Ich Imion.

➔ Poznać w Chrystusie dogłębnie tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, osiągnąć tak wielki nadprzyrodzony cel tzn. dusza musi znajdować się w łasce uświęcającej i ciągle obcować z Trójcą Świętą i Mamą Niebieską, którzy odsłaniają jej Prawdy Swe za pomocą Swego nadprzyrodzonego światła, bo o własnych przyrodzonych siłach żadną miarą nie mogłaby ona nigdzie dojść, bo prawdy przez Boga objawione są bardzo tajemnicze i nigdy nie dojdziemy do oczywistej ich pełni tu na ziemi.

Do tej pory były różne błędne wersje rozwiązania tak wielkiej tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego, która jest absolutnie niesprawdzalna przez człowieka, jedynie wtedy, gdy jako dusza wybrana przez **Odkupiciela** podąża drogą krzyżową do Niego, w którym mieści się ta tajemnica. Tak, jak istnieje porządek w świecie przyrodzonym, tak również istnieje nienaruszony porządek w świecie nadprzyrodzonym, i aby wiedza tej tajemnicy była przynależna wiedzy ludzkiej, która mieści się poza obrębem wewnętrznej wiedzy ludzkiej, to musiała być dusza odwiecznie wybrana przez Boga, która by była z Nim w stałym kontakcie poznawczym, aby przekazać tak wielkie zadanie Boże.

➔ Z woli Bożej wejść w posiadanie odwiecznej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, to znaczy współpracować z wolą Pana naszego i być wsłuchanym w Niego, i gotowym na wszelkie poruszenia Jego oraz ciągle być skupionym, oderwanym od wszystkich i od wszystkiego, czyli trzeba usunąć wszelką duchową zmysłowość, wszelkie poszukiwanie wzruszenia, i ciągle scalać się z Ukrzyżowanym oraz przeżywać mękę Jego w sobie, aby przebywać sam na Sam z Nim.

Rzeczy duchowych, nadprzyrodzonych nie da przedstawić się za pomocą rzeczy cielesnych, także tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego można osiągnąć i objąć tylko w Bogu, bo tylko w Bogu jest widzialne wszystko i zawarte wszystko, także poznać ją można jedynie i wyłącznie w sposób istotnie nadprzyrodzony, a związane to jest z oczyszczaniem sfery

zmysłowej od pożądań (noc czynna zmysłów) i z oczyszczaniem sfery duchowej od rozumu, pamięci i woli za pomocą miłości, nadziei i wiary (noc czynna ducha), a wszystko to z woli Bożej (Święty Jan od Krzyża).

Aby być gotowym na tak wielkie Dzieło Boże odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, to dusza wybrana musi posiadać wielką wiedzę i głębokie doświadczenie w sprawach modlitwy i obcowania z Bogiem, bo w tak wielkiej sprawie Bożej przyrodzona, ludzka moc jest żadna, także tutaj należy działać z woli Bożej mocą Bożą i nieustannie dążyć do Jednej Istotności, Jedynej Wszechmocności i Mądrości.

➡ Wejść w niedostępny, nadprzyrodzony obszar tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego można jedynie w duchu karmelitańskim, gdzie w ciszy i w wielkiej samotności dusza wybrana współpracuje ze swoim ukochanym Oblubieńcem, a poza tym trzeba zaznaczyć, że odsłonić i odpowiedzieć na wszystkie pytania w ziemskiej ciemności odnośnie tej odwiecznej tajemnicy, to może tego dokonać za pośrednictwem wybranej duszy tylko Sam Bóg, który jest Światłością świata.

Kiedy przebywamy w bycie skończonym, to o własnych siłach nie jest możliwe ani poznanie, ani też przekazanie dla ludzkości rzeczywistej prawdy tej omawianej tajemnicy Bożej, także oczywiste jest to, że musiała być to wybrana dusza przez Stwórcę, aby mogła ona być wyniesiona ponad swój naturalny poziom do stanu nadprzyrodzonego. W stanie naturalnym, w sferze przejściowej ojczyzny świata przyrodzonego, skończonego i ograniczonego nie byłoby możliwe wyjaśnienie tej nadprzyrodzonej tajemnicy Bożej, którą przecież można w całej pełni przejrzeć jedynie umysłem i oczyma transcendentalnego Trójjedynego Boga.

➡ Boską tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego można pojąć jedynie w świętości, kiedy wybrana dusza jest w bliskich stosunkach z każdą Osobą Trójcy Świętej i z Matką Zaufania i Zawierzenia, Maryją, gdzie poprzez kontemplację swoich Oblubieńców Niebieskich, Duch Święty w tej duszy rozlewa miłość i pozwala jej wejść w nadprzyrodzone tajemnice, także do tak wielkiego nadprzyrodzonego celu nędzna dusza ma jako dusza wybrana, na co wskazują znaki czasów, o czym wcześniej pisałam o nich, nigdy nie będzie aż tak doskonała, aby wznieść się do szczytów Bożych, ale pod wpływem łaski Bożej, która ją przebóstwia na wzór Samego Boga posiadała ona w Panu naszym tę tajemnicę, którą na polecenie Ukochanego stopniowo objawiam.

Odsłonięcie odwiecznej tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego stało się dla mnie treścią życia, które powstało wyłącznie za sprawą Boga, i Odkupiciel poprzez duszę moją cierpi, przemawia, działa i miłuje; i w tej tak wielkiej sprawie Bożej nie można godzić się na żadne alternatywy ziemskie, bo całe przedsięwzięcie pochodzi od najpełniejszej doskonałości tj. od Słowa Odwiecznego.

W mojej świętej krzyżowej drodze jeszcze przed dowiedzeniem się o mojej misji Odkupiciel nieustannie przygotowywał mnie do Dzieła Swego - objawiając się mi, mówiąc

do mnie w twierdzy duszy mej ... ; i kiedy z woli Bożej podjęłam się nadprzyrodzonej misji, która była odwiecznie przygotowana dla duszy mej, to dobrze zdawałam sobie sprawę z tego, że ona przerasta siły ludzkie, ale idąc drogą maryjną jestem wierna swoim obowiązkom i mocą Bożą pokonam wszystko, także w swojej drodze doskonałości głoszę Chwałę Bożą, która zbliża mnie do Samego ukochanego Zbawiciela, dzięki któremu dusza ma poznać tę omawianą tajemnicę Jego, a obecnie w małych porcjach przekazuję ją światu poprzez moją stronę internetową.

➔ Posiąść tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, to znaczy iść do Królestwa Bożego nadprzyrodzoną drogą Jezusa Chrystusa, który zawsze prowadzi i czuwa nad wszystkimi Dziejami Swymi, a skoro dusza moja została wezwana z ziemskich ciemności, i dzięki mocy Ducha Świętego podąża do prawdziwego światła Bożego, to wiadomo, że jako świadek Boży ma ona głosić odsłonięcie tej odwiecznej, nadprzyrodzonej tajemnicy.

Na wszystko musi przyjść czas wg. słów: “Mimo to, nikt Go nie pojmał, gdyż godzina Jego jeszcze nie nadeszła” (J 8, 20), i za sprawą Ducha Świętego od samego początku wiedziałam, że cała moja misja odbędzie się w sposób bezkrwawy wśród konkretnych okoliczności i czasu współczesnego, także Opatrzność Boża czuwa nieustannie nad moim odwiecznym powołaniem, nad Dzielem ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które wyrosło z woli Bożej i z miłości do Kościoła, Oblubienicy Chrystusowej.

Wyrwane tajemnice z Królestwa Niebieskiego za sprawą Kapłana Niebieskiego zawsze mają trwale fundamenty Boże, aby przetrwały na wszystkie pokolenia, także muszą być one zaczeplone o wielkie cierpienia, i stąd ta moja widoczna krzywda moralna z **9. 10. 1985 r.**, kiedy to na Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie po obronionej pracy doktorskiej przy pełnym wymaganym kworum pseudonaukowiec z reżimu komunistycznego dziekan Aleksander Winnicki dopuścił się przestępstwa i nie brał udziału w głosowaniu, co później, aby chronić go następowały kolejne przestępstwa, o których już pisałam. Nikt nie może podważyć mojej krzywdy moralnej z **9. 10. 1985 r.**, bo ona stała się fundamentem węgielnym poznania i odsłonięcia tak wielkiej tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego, i która jako bardzo dobrze udokumentowana znajduje się w internecie na mojej stronie internetowej / <http://annaanielafalak.eu/> i jest do wglądu dla całej ludzkości, jak i dla potomnych. W poznanie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego wpisana jest przeogromna tajemnica Krzyża, gdzie spotyka się otwarte Niebo, i stąd ta krzywda moralna i wszelkie diabelskie podłości, które nastąpiły po niej od zacietrzewionych pseudonaukowców, pseudodoradców i pseudoprzyjaciół, którzy przepojeni niewyrażalną złością i nieprawością nękali duszę moją, abym była w rozpacz i zsunęła się w śmiertelny dół po pochyłości ich zła i głupoty. Z pomocą Boskiego Odkupiciela przeszłam przez cierpienia czyścicowe wbrew nieporadnej ciasnocie wyobrażeń i słów ludzkich, także nieprzerwanie uczestniczyłam w męce Chrystusowej, która zbliżała mnie do Ukrzyżowanego, dzięki któremu dusza ma zaczęła wkraczać w niepojęte dla umysłu ludzkiego prawdy Boże. Cała moja odwieczna misja wiąże się z Krzyżem, która jest ofiarowaniem siebie za grzechy świata, i wszystkie

siły duszy i ciała mego poświęcam nadprzyrodzonemu zadaniu Bożemu na wieki chwałę Bożą, także składam nieskończone dzięki wszystkim moim oprawcom i ciemiężycielom, którym od razu za każdym razem wybaczałam, bo przecież wszyscy oni pomogli wypełnić mi wolę Bożą względem duszy mej, bo bez ich diabelskiej, wynaturzonej podłości, gdzie niejednokrotnie nie byłby zdolny do tego nawet sam diabeł, nie nadawałabym się do tak wielkich spraw Bożych, które ratują agonalny Kościół Zbawiciela. Nie wracam do przeszłości, jedynie tylko ciągle idę naprzód za Ukochanym, na prośbę którego relacjonuję gorzką prawdę dla dobra pseudonaukowców i pseudosędziów, bo jedynie w idealnej prawdzie oczyszczamy się ze wszystkiego, i dusze nasze pojmują też w Chrystusie tajemnice i prawdy Jego, które są odwiecznie przeznaczone na nie.

**Ojciec Przedwieczny** celowo rzucił mnie w środowisko tak prymitywne, niedouczone na czele z panem Winnickim i jego współtowarzyszami, aby wyszły na światło dzienne zamiary pseudonaukowców, i żebym lepiej poznała środowisko szczecińskie, gdzie u większości nie było tej wiary lub też wiara była płytka, także cały czas byłam otwarta na stwórczą aktywność nieskończenie doskonałego Boga, który jest niezmienny i istnieje Sam z Siebie, i który duszy mej udzielał z każdym dniem coraz więcej łask, abym dzięki mocy i miłości Jego doszła do wyznaczonego odwiecznie celu.

Gdybym nie była przybita z Chrystusem do Krzyża Jego, to przecież do niczego nie nadawałabym się, bo nie smakowałabym agonalnej goryczy cierpień Ukrzyżowanego i nie byłabym też przebóstwiona w Niego, w związku z czym dusza ma nie wchodziłaby w tajemnice Jego. Jako bezbronna osoba z pomocą swojego Anioła Stróża z ledwością przeżyłam “piekło ziemskie” pełne bólu, rozpacz, bezsilności i opuszczenia zaserwowane mi przez bezwstydną i nieludzką pseudonaukowców na czele z panem Aleksandrem Winnickim, Idzim Drzycimskim, Juliuszem Chojnackim, Rajmundem Trzebiatowskim i Józefem Girjatowiczem z mojego ówczesnego macierzystego wydziału, o którym wyżej wspomniałam, a wszystko to po to, aby jeszcze raz dać znać światu, że człowiek nigdy, przenigdy nie jest uzależniony od nędznej, przemijającej i nic niewartej łaski ludzkiej. W tych niesamowitych szczecińskich cierpieniach niejednokrotnie było mi tak ciężko, że prosiłam Nieśmiertelnego, żeby zabrał już duszę mą do Siebie, bo nie mogłam już znieść nadmiaru tych cierpień, a On nieustannie wzmacniał mnie w Sobie i poprzez naukę Swą, objawienia ze świata nadprzyrodzonego, słowa Swe i znaki czasu, które skrupulatnie dokumentowałam w swoich duchowych książkach wprowadzał mnie w poznanie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, także dusza ma poprzez te święte znaki czasu powiązana jest z całym Wszechświatem.

Wkraczając na świętą drogę poznania tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, wkroczyłam jednocześnie na drogę świętości, która prowadzi prosto w objęcia Pana naszego Jezusa Chrystusa, w związku z czym musiałam zniknąć w tajemnicy Trójcy Świętej i razem cierpieć ze Zbawicielem, aby wynagrodzić wszelkie zniewagi Majestatowi Bożemu, dlatego też towarzyszyły mi cierpienia fizyczne, ale jeszcze w większym stopniu cierpienia duchowe, które niejednokrotnie były tak dotkliwe, że dusza moja była pogrążona w największym MORZU BOLEŚCI. Wszystko to przeszłam dzięki pomocy Ojca Niebieskiego, któremu

zawierzyłam, i który poprzez wiarę, pokorę i posłuszeństwo przemawia ustami moimi, i oświeca mnie wewnętrznie oraz napełnia wszystkim we wszystko (Ef 1, 23), abym poprzez pryzmat nadprzyrodzonego świata przekazała zniewolonemu światu odwieczną tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego. Z czasem, gdy wszyscy odsunęli się ode mnie, kiedy byłam zupełnie sama w tym szczecińskim piekle już tak bardzo nie cierpiałam w Boskim Odkupicielu, bo przecież zajmując się w sposób wybitnie naukowy tajemnicą Trójkąta Bermudzkiego, to przecież miałam już raj Boży na ziemi, który pozwalał skupiać się jedynie na prawdach Królestwa Niebieskiego.

➔ Wchłonąć umysłem Bożym tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, to być w całej pełni gotową, aby stanąć “twarzą w Twarz” z Bogiem, to znaczy dusza moja ma być scalona z Bogiem, aby pokonać wszystkie niebezpieczeństwa i przejść w nieporównywalnie wyższą sferę życia wewnętrznego i dojść do sedna odwiecznej tajemnicy Bożej, która w całej rzeczywistości wkrótce będzie przekazana dla całej ludzkości.

Człowiek był powodem śmierci swego Boga, i przez człowieka dopełni się Boży Plan w odsłonięciu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, i dlatego też **Odkupiciel** wezwał mnie do winnicy Swej, abym w całej pełni z całą świadomością aktywnie uczestniczyła dla Kościoła, i była odpowiedzialna za powierzone mi zadanie, także jako “dziecko światłości” podążam najpewniejszą drogą miłości po drodze krzyżowej aż na samą Golgotę, drogą która doprowadza do pełnego i trwałego wiekuistego szczęścia, także swoje odwieczne posłannictwo wykonuję ze świadomością paschalną, to jest wielkanocną, głosząc Chwałę Chrystusa.

Jestem odcięta od świata, przebywając jednocześnie w tym świecie, i dlatego jestem bardzo, ale to bardzo szczęśliwa, bo wszystko co otrzymuję od nieskończonego najlepszego Ojca Niebieskiego - jest najukochańsze i najwspanialsze, bo oparte na Nim, i ja jako córka Jego przebywam w służbie miłości Jego, i poprzez miłość Jego zbliżam się do nieskończonej miłości Jego. Odkupiciel prowadzi duszę mą w Sobie przeistaczając ją na wzór Swój, także z woli Jego dorastam do opuszczenia świata i przekazania światu odwiecznej tajemnicy Jego Trójkąta Bermudzkiego, i nie tracąc czasu pociągnięta nadprzyrodzoną mocą z łaską Jego kontynuuję apostołskie działanie, idąc ku światłości wiecznej.

Dla zwykłego śmiertelnika przedziwne i niebiańskie nadprzyrodzone życie jest niezrozumiałe, ale nie dla duszy mej, która została wybrana wśród wielu powołanych do Dzieła Bożego, które mam przekazać całej ludzkości, dlatego też **Rodzice Niebiescy** stopniowo ogałają i oczyszczają (czynnie i biernie) nędzną duszę moją, aby ona jak najdoskonalej wydała Ich nadprzyrodzony owoc, także dzięki nieskończonej Ich miłości poprzez wszystko widzę Ich, i wszystko też pociąga mnie do Nich, a dusza ma nieustannie umierać za Nimi i w pełnej gotowości czeka na wieczne opuszczenie przejściowego świata.

Dzięki specjalnej łasce Bożej jestem włączona w życie Trójcy Przenajświętszej i Mamy Niebieskiej, którzy troszczą się o Dzieło Swe i córce Swej dali spróbować przedsmak życia wiecznego przygotowany dla prawych dusz, dlatego też jestem w Bogu bardzo szczęśliwa,



i dusza ma coraz bardziej stać się uwielbieniem Chwały Majestatu Bożego ( Ef 1, 12 ) jako zadośćuczynienie za grzechy świata, bo przecież z woli Bożej mam stać się odbłaskiem Chwały Boga w misji odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego i całej duchowej misji mej.

Poprzez swoje nowe nawrócenie z woli Bożej pragnę być jak najposłuszną córką w Rękach Boga, dlatego też dojrzywałam stopniowo do łaski powołania odsłonięcia odwiecznej tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego i do życia zakonnego wewnętrznego, także nieustannie jestem wierna swojemu posłannictwu, gdzie z całym męstwem za przyczyną Ducha Świętego kroczę po upragnionej drodze krzyżowej do Chrystusa Zmartwychwstałego. Moje powołanie nabiera mocy i jasności nadprzyrodzonej, i dzięki szczególnemu wpływowi Boga na moją całą aktywność duchową zatonełam całkowicie w Bogu, a kontakt z ludźmi, który i tak mam sporadyczny, pozwala mi jeszcze wiedzieć, że jeszcze jestem na ziemi.

Moja nadprzyrodzona misja jest jak najbardziej aktualna i odpowiada potrzebom czasu, dlatego też uważnie słucham wezwania Bożego, który wzywa mnie do wiecznego, samotnego milczenia w czasie i wieczności, także poprzez nadprzyrodzone światło pełne światłości i adoracji, i poprzez blask wiary w cierpieniu, w ofierze dla najukochańszego Oblicza Przenajświętszego poranionego od bicia i policzkowania - dusza moja w wielkim milczeniu reaguje na każde wezwanie Boże, aby wszystko wykonało się zgodnie z wolą Bożą.

➔ Dzieło Boże ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego ustanowione do odsłonięcia na współczesne czasy możliwe jest tylko dlatego, ponieważ dusza moja poprzez normalny rozwój łaski w sposób chronologiczny wspinała i wspina się po szczeblach mistycznych do całkowitego zjednoczenia z Bogiem, którego miłość jest największym dobrem dla wszystkich istot, nie tylko tych żyjących w świecie widzialnym, ale również i dla tych nienarodzonych, mordowanych, niewinnych istot.

Bez miłości Bożej nie można żyć i odsłonić tak wielkiej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, bo ją można osiąść tylko poprzez miłość, bo wtedy jedynie można zrozumieć i właściwie zinterpretować tajemnicę Bożą, która zawarta jest w Samym Słowie Wcielonym, bo w Nim wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte ( Kol 2, 3 ); i moja miłość do Jezusa Eucharystycznego i Ukrzyżowanego jest niezmiernie wielka, i Słowo Wcielone kontempluję w milczeniu, i wszystko robię dla Boga, a przez to i dla całego świata w Imię Jego Miłości i Doskonałości.

Krew Zbawiciela oczyszcza nędzną duszę moją z grzechów ( 1 J 1, 5 - 7 ), i z woli Bożej dzięki miłości Rodziców Niebieskich wkraczam w głębię nadprzyrodzonych tajemnic, gdzie z każdą chwilą wkorzeniam się w nie coraz głębiej. Utwierdzona w czystej miłości Bożej poprzez Morze Miłości (sen ze statkiem, o którym wyżej wspomniałam) dusza moja w całkowitym zanurzeniu we Krwi Chrystusa weszła w tajemnicę Bożą Trójkąta Bermudzkiego dla dobra wszystkich dusz i dla dobra Kościoła. Swoje posłannictwo, odwieczną misję pełnię z wielkim uwielbieniem, niosąc na ramionach swój Krzyż i zbliżam się już do odsłonięcia światu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, która tyle wieków była nie do rozwiązania, bo

pojany był Bóg, który jest sprawcą wszystkiego. Żyję nieustannie Bogiem, który jest moim szczęściem, moim wszystkim, i który zamieszkał w duszy mej, gdzie w milczeniu, samotności i modlitwie sycę się miłością Bożą, gdzie tu na ziemi dusza ma obdarowywana jest takimi łaskami, które dostępne są jedynie dla dusz zbawionych, które przekroczyły już próg wiecznej śmiertelności, także czasami żyję odrobiną Nieba.

**Wskazówka dla pokoleń:** odsłonić odwieczną tajemnicę Bożą Trójkąta Bermudzkiego, to łączyć nieprzerwanie sprawę Nieba i ziemi, bo musi być ścisła harmonia rzeczy ziemskich i niebieskich, bo zawsze było i będzie, że do Nieba idzie się przez ziemię, a do Boga przez miłość bliźniego, a poza tym w tej tak wielkiej sprawie Bożej należy wszystko postawić na Maryję i w Jej znaku zwyciężyć. Poza tym osiąść tę tajemnicę za sprawą Boga, to potrzebna jest przeogromna odwaga, także na to tak wielkie przedsięwzięcie Boże mogła zdobyć się tylko taka dusza, która sama osobiście doświadcza Boga czyli żyje w wiecznym teraz, w wiecznej terażniejszości, przebywając w wielkiej nadprzyrodzonej światłości, a poza tym trzeba osiąść wielką wiedzę, a można ją osiąść jedynie wtedy, gdy jest się córką Chrystusa trwającą w czystości i świętości.

Dzięki szczególnej pomocy **Ducha Świętego** zdobywam prawidłową wiedzę dla misji swej, i kształtowana byłam również przez dzieła Mistyków i to najwyższej rangi, także w moim odwiecznym powołaniu droga moja jest oświecana przez miłość Boga Ojca, Syna, Ducha Świętego i Mamę Niebieską, których miłuję Ich miłością i z Ich woli doskonaliłam się i dorastam duchowo do przyjęcia nadprzyrodzonego zadania, aby w całej pełni pojąć go umysłem Bożym.

➔ **Rodzice Niebiescy** odwiecznie powołali mnie, abym poświęciła życie swe dla odsłonięcia Ich tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które jest apostołstwem ducha ofiary i modlitwy, apostołstwem bardzo cichym i ukrytym; i tę nadprzyrodzoną tajemnicę Bożą można rozpatrywać jedynie w świetle **Prawdy** Królestwa Niebieskiego, a prawdy tej zagmatwać i zmylić niepodobna, i prawda ta jest nieunikniona i ludzkość nie może odłożyć jej na późniejsze czasy, bo Bóg duszę moją przeznaczył na czasy współczesne i z przemożną magnesową, nadprzyrodzoną mocą coraz bardziej zbliża mnie do niej.

Moja odwieczna, nadprzyrodzona misja przebiega zgodnie z zamysłami Bożymi i wszystko to co wieczne, staje się w duszy mej, i Pan Jezus wstrząsa ją, aby poprzez miłość pokonywała ona wszelkie przeszkody i dorosła do misji swej, która powoli zbliża się do końca, także jestem bardzo bezpieczna, bo mam przeogromne wsparcie u Stolicy Mądrości i Zwierciadła Sprawiedliwości, Maryi, która okryła mnie płaszczem Swoim i chroni od wszelkich zasadzek. Na swojej drodze świętości podsykana jestem płomieniem Bożym, i niestrudzenie schodami mistycznymi idę na szczyty Boże, aby z woli Bożej w blaskach nadprzyrodzonego światła wejść w tajemnicę Boże. Wszystkie łaski, które otrzymuję, to łaski charyzmatyczne i wszechmogący Stwórca, to co obiecuje, to dotrzymuje, bo " Bóg na wykonanie tego, co postanowił znajdzie sposoby, o których ludzie nie wiedzą, i w końcu stanie się tak, jak On chce " (Święta Teresa z Avila).

➔ Ojciec Przedwieczny wybrał odwiecznie duszę moją do nadprzyrodzonego zadania poznania i odsłonięcia owcom Jego tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, w związku z czym dopuścił ją do pełni Boskości Swej, także z woli Bożej w wielkim uniżeniu dusza ma wchodziła i wchodzi w Boską sferę Jego, co pozwala mi nieustannie przemawiać tylko Bogiem, gdzie jako narzędzie wybrane mam być żywym kamieniem Kościoła, jako Członek Ciała Chrystusowego, który nieprzerwanie promieniuje tylko Bogiem.

Cała jestem Stwórcy, tak jak Jego jest cały Kościół, i poprzez tajemnicę duchowego zjednoczenia z Bogiem respektuję wolę Trójcy Świętej i Mamy Niebieskiej i nieprzerwanie szukam Boga, który wypełnia całe życie me, dlatego też poprzez swoje życie daję nieustanny przykład o nieskończonym miłosierdziu Bożym, gdzie z radością Boską w Bogu wkraczam w tajemnice swego Oblubieńca Niebieskiego, i trwając w obecności Jego z woli Jego odsłaniam małymi kroczkami odwieczną omawianą tajemnicę Jego, i proces ten będzie trwał aż do samej śmierci mej.

W swoim ziemskim pielgrzymowaniu pragnę być wolna, oswobodzona od siebie i od wszystkiego, aby być ukrzyżowanym Chrystusem i trwać w kręgu przeznaczenia Jego oraz przebywać w nadprzyrodzonych promieniach Jego, bo tylko wówczas Ukochany może kierować mną mocą Prawicy Swej (Ps 19, 7), abym jak najpełniej odpowiedziała na plan miłości Jego i na wolę Jego. Poprzez swoją duchową misję zostałam *w e z w a n a* do współśmierci i współzmartwychwstania w Jezusie Chrystusie dla zbawienia świata, i od samego początku wejścia na drogę duchową dobrze zdawałam sobie sprawę z tego, że aby osiągnąć tę niedostępną tajemnicę Bożą Trójkąta Bermudzkiego, do której zostałam odwiecznie powołana, to muszę żyć w niezdobytej twierdzy duszy mej w zjednoczeniu z Bogiem i wielbić Boga dla Niego Samego.

➔ W Dziele Bożym ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego przyświecało mi światło łask Bożych, i miłosierny Bóg poprzez kontemplację prowadził mnie do coraz wyższych sfer tajemnic Swych, które rozpościerają się w niepojętej, nadprzyrodzonej rzeczywistości Jego. Rodzice Niebiescy rozbudzili we mnie miłość i poddają córkę Swą specjalnym próbom, także wszelkie ciężkie oschłości czy też bolesne doświadczenia pokrzepiają duszę mą, aby w ciemnościach nie cofała się ona wstecz i była na właściwym torze Bożym, krocząc nieprzerwanie do zjednoczenia miłości.

Jest powiedziane, że staliśmy się uczestnikami Boskiej natury (2 P 1, 4) i mamy wszechmogącego Boga kochać Jego własną miłością, dlatego też dusza moja nie chce żyć własnym życiem lecz doskonałym uwielbieniem Chwały Majestatu Bożego, aby promieniować nadprzyrodzonym światłem. Poprzez noc zmysłów, wiary, a następnie noc ducha, będąca autentycznym udzielaniem się Samego Boga - kontynuuję Boże posłannictwo, i wśród tych błogosławionych zupełnych ciemności podobnych do północy, dusza ma jest oczyszczana i prowadzona w wielkim ogołoceniu do zaślubin duchowych, jak to też podają wszyscy Mistycy. Poprzez ciemności zdążam do najjaśniejszego światła Bożego, i jak podaje Święty Jan od Krzyża: "im rzeczy Boże są wyższe w sobie i jaśniejsze, tym bardziej niezrozumiałe i tym

ciemniejsze są dla nas ”, także na mojej drodze krzyżowej za pomocą zmysłów poznaję wszelkie dobra Boże, a za pośrednictwem władz duszy kosztuję niebiańskie słodycze, natomiast miłość i światło Boże otrzymuję przez wolę lub rozum, co prowadzi mnie do szczęśliwego końca Dzieła Bożego, które rozpoczął i ukoronuje Bóg na Chwałę Majestatu Swego.

S z a n o w n y K s i ę ż e K a r d y n a l e, odwieczne zadanie na czasy współczesne odsłonięcia tej przedziwnej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego wyrosło z Ducha Boga Żywego, który jest największą Sprawiedliwością i Miłością, i to przeobrzynie Dzieło Boże wymaga pokuty, całkowitej ofiary włącznie z ofiarowaniem własnej krwi, także wejść w posiadanie tej odwiecznej Bożej tajemnicy, to być wyniesionym przez Boga ponad właściwy poziom naturalny - do poziomu życia Stwórcy, i być połączeniem świata realnego, rzeczywistego - przyrodzonego i nadprzyrodzonego, o czym już wyżej wspomniałam. Transcendentalny Trójjedyny Bóg stopniowo działał w duszy mej, aby doszła ona do całkowitego zjednoczenia woli swej z wolą Jego, i aby ona stała się doskonałym Królestwem Bożym godnym poznania odwiecznej tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego, do której została odwiecznie powołana. Z woli Bożej mam być dojrzałą córką Kościoła we wszelkiej cnocie godną przekazania tajemniczego znikania bytów skończonych, także wszystkie krzyże, cierpienia włącznie z bezduszną ciszą na duchowe wysyłki me do Waszej Eminencji przyjmuję jako łaski nadzwyczajne, które spadają na duszę mą, bo każdy niewinny krzyż jest policzony w życiu przysłym.

W Dziele Bożym odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego należy przekroczyć swą własną wiedzę, która jest tak bardzo ograniczona, aby za sprawą Ducha Świętego zostać wprowadzonym w region światła Bożego, gdzie leży rozwiązanie tej tajemnicy Bożej, która dzieje się za pośrednictwem praw dogmatycznych poprzez wiarę zaczerpniętą w rozumie. Najukochańszy Zbawiciel przeniknął duszę moją na wskroś, aby widziała ona nadprzyrodzone rzeczy w świetle Boskim i w tym świetle niebiańskim wszystko tłumaczyła, bo rozum ludzki nie jest przystosowany do postrzegania Boskiego światła, także Trójca Święta i Niepokalana przystosowali władze duszy mej, aby ona postrzegała Ich tajemnice i przekazała tę upragnioną tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego następnym pokoleniom aż po wszystkie dni, dlatego też z woli Bożej nieustannie przemieniałam i wgłębiałam się w tę odwieczną tajemnicę pragnąc zagubić się w Jezusie Chrystusie na całą wiekuistą wieczność. Ja, jako mistyczna córka Pana swego za przyczyną Ducha Świętego idę drogą wybraną przez Niego, gdzie Stwórca działa bezpośrednio w misji mej, a wszelkie nadzwyczajne łaski Jego nie tylko pozwalają przetrwać mi, ale również one utwierdzają mnie w moim odwiecznym powołaniu.

P r a g n ę jeszcze raz zaznaczyć w Boskim Oblubieńcu mym, że odwieczną, nadprzyrodzoną tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, tajemnicę ukrytą od wieków i pokoleń można jedynie odsłonić poprzez nieskończoną miłość Ojca Niebieskiego, który dokonuje tak wielkich dzieł miłości za pośrednictwem wybranej duszy, dla której jest to prawdziwe uczestnictwo w życiu wiecznym, i skoro dusza ma jest tą duszą wybraną, to z pomocą Bożą przetrzymuję cierpliwie przeróżne utrapienia ziemskie, które przygotowują mnie do dalszych walk, i z całą pewnością idę za swoim Mistrzem Niebieskim, także przed nikim nie unizam

się i jestem wierna swojemu powołaniu, a co Bóg żąda jest dla mnie największą świętością, dlatego też z rozkoszą poddałam się miłości Pana swego, który duszę mą prowadzi do Ojczyzny Swej.

S z a n o w n a E m i n e n c j o, ta niekatolicka i bezduszna cisza na duchowe wysyłki me do Waszej Eminencji czyni wiele dobrego, bo przecież ludzkość prędzej dowiaduje się o nadprzyrodzonej misji mej poprzez moją stronę internetową, także zaczynam powoli przekazywać Dzieło ascezy mistycznej dotyczące odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które jest moim odwiecznym powołaniem, i które powstało w wielkiej samotni, w absolutnej ascezie kontemplacji Boga, gdzie wiernie i cierpliwie poddałam się Odwiecznej Mądrości, która prowadziła i prowadzi duszę mą do Głębin Boskich, do Bezmiaru Miłości Bożej. W odsłonięciu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego widoczne są dwa elementy: ludzki i Boski, które cudownie jednoczą się z woli Bożej, i skoro Bóg wybrał mnie, abym przekazała światu tę nadprzyrodzoną tajemnicę, to użycza mi tyle łask, ile jest mi potrzebne na tak ciężkiej drodze, i mówiąc słowami Świętej Teresy od Jezusa, to " w tak wielkiej sprawie ludzkie starania i sposoby na nic zdadzą się, bo Boski Majestat Pana zakreślił granicę nieudolności naszej, i które spodobało się Mu zastrzec Sobie Samemu." W tak trudnym odwiecznym powołaniu Bożym nadprzyrodzone światło jaśniejące w ciemności jest dla duszy mej najlepszym drogowskazem, dlatego też poprzez ciemną noc czystej wiary nieustannie idzie ona w Panu swym, aby zjednoczyć się poznawczo z Nim i przekazać ludzkości Jego odwieczną tajemnicę znikania bytów skończonych.

Trójca Święta i Maryja Dziewica, Gwiazda Ewangelizacji wyciskają wyobrażenia na moich zmysłach, i stopniowo objawiają mi Swoje tajemnice bezpośrednio wlewając do duszy mej nadprzyrodzone światło, także z Ich woli zbliżam się mistycznym statkiem do miłosnej nadprzyrodzonej Krainy, gdzie spokojne, niebiańskie wiatry unoszą duszę mą naprzód do portu wiecznego, dlatego też dojrzewam w Ukochanym do godnego przekazania odwiecznej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, która wykracza poza prawa przyrody.

✚ Jako córka Boga mam szacunek do każdej osoby, nawet do najgorszego grzesznika, ale nie do zachowań sprzecznych z ludzką naturą i gardzę ludźmi, którzy są tchórzami wobec prawdy, bo dla pamięci historycznej i dla dobra sprawy najgorsze tabu nie powinno być przemilczane, mimo, że jest wstrząsające, bo należy ocalić pamięć niesamowitych zbrodni i okrutnych zakłamań w niewygodnych sprawach totalitarnych reżimów, czego przykładem jest moja sprawa z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora z 9. 10. 1985 roku. Wszystko to dalej trwa, dzięki poplecnikom liberalno - lewicowym, którzy pragną zakłamanej demokracji, która reprezentowana jest w naszym kraju przez komitet obrony demokracji (kod), który tak naprawdę jest komitetem obłudnych demokratów, którzy na straconej pozycji po niewygranych wyborach dalej dążą do nieograniczonych i bezwzględnych wpływów nie przebijając w środkach, dopuszczając się nawet zdrady stanu pragnąc swoją tyranią zmusić obce mocarstwa w ingerowanie rządzących, którzy jak na razie odpowiedzialnie rządzą i nie dają ugiać się przed przemocą rozwścieczonej opozycji, która zasmakowała jedynie w terrorze uporczywego nękania i opluwania rządzących, co widać to bardzo wyraźnie w mediach mętneho nurtu,

który pragnie reprezentować jedynie spaczony absolutyzm we wszystkim.

Tak jak dawniej w wolności komunistycznej i postkomunistycznej, tak i obecnie w wolności libertyńsko - lewicowej niewygodne i zbyt trudne sprawy nie były i nie są do wygrania, bo one są związane kajdanami zniewolenia oparte o bezwzględne posłuszeństwo względem pobratymców nadużywających władzy, którzy na siłę wprowadzają bałwochwalczy model życia, także jedynie w niesamowitym kłamstwie kształtuje się naród, społeczeństwo i opinię międzynarodową. Mam wielką odwagę w Chrystusie bronić fundamentu węgielnego mojej nadprzyrodzonej misji czyli swojej prawdy naukowej zadanej mi 9. 10. 1985 r. przez pseudonaukowców w reżimie komunistycznym i podtrzymanej przez pseudosędziego L. Bianku z Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC), który wewnątrz jest trupem dla prawowitych faktów i wartości, dlatego też nie zależy mu ani na mojej prawdzie naukowej, ani też na innych niewygodnych sprawach, które bez żadnego rozpatrzenia w składzie jednoosobowym są nagminnie wyżynane i zakopywane w bałwochwalczym grobie.

Jako mistyczna córka Wszechmogącego bronię się przed kulturą odrzucenia będącej następstwem kryzysu antropologicznego, który w centrum stawia już nie człowieka, ale konsumpcję i interesy ekonomiczne (Ojciec Święty Franciszek), w związku z czym napełniona łaskami i błogosławieństwami od Stwórcy wzięłam w objęcia cały zniewolony świat i zmierzyłam się z obecnymi wyzwaniem, aby poprzez misję swą móc publicznie sprzeciwić się niesprawiedliwości rodzącej przemoc, która przedstawiona jest chociażby w fikcyjnym ETPC ze Strasburga czy też w bezkarnej Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z Warszawy, która niczego nie nauczyła się na moim przykładzie, o czym mówi artykuł Przemysława Dubińskiego zatytułowany: "Pracownik to zwierzę, ma się łączyć", który jako skopiowany z internetu umieściłam na profilu mym, także polecam, aby zaznajomić się z nim.

Relatywizm prawa serwowany nam przez ETPC bezprawnie wyklucza niewygodne sprawy, a ponieważ jestem świadkiem prawdy i sprawiedliwości Oblubieńca Niebieskiego, dlatego też 1 marca 2016 r. wysłałam już trzeci list do Przewodniczącego Komisji Europejskiej, aby podjął odpowiednie kroki w celu natychmiastowej likwidacji lub też naprawy tego trędowatego Trybunału, wysyłając w tym samym czasie list do Premier Polski Beaty Szydło prosząc ją o interwencję w tej sprawie. Na te moje listy 30. 03. 2016 r. otrzymałam list od Komisji Europejskiej mówiącym, że Komisja Europejska "jako instytucja Unii Europejskiej, nie ma uprawnień w dziedzinie procedur Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i w związku z tym nie może podjąć żadnych kroków", lecz jedynie Rada Europejska, która ustanawiała ten Trybunał i czuwa nad poszanowaniem Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, co było to tam napisane. Po tym liście 4. 04. br. wysłałam skargę do Przewodniczącego Rady Europy na ten fikcyjny i bezprawny ETPC, który odmawia ofiarom prawa do szukania rzetelnej sprawiedliwości. Wszystkie te listy umieszczone są w folderze, który nazwany jest: "Kamień Węgielny Dzieła Bożego", a na mojej stronie internetowej / <http://annaanielafalak.eu/> znajdują się one w pasku numer 81, 82, 85 i 86.

Aż wierzyć się nie chce, że Europejski Trybunał Praw Człowieka ma taki lekceważący stosunek do prawa czyli oparty jest on o legalne bezprawia w prawach niewygodnych, hańbiących i nad wyraz trudnych, czego żywym przykładem jest moja sprawa z numerem sprawy **23838 / 15**, także najwyższy już czas, aby całemu światu rzetelnie przedstawić prawdę o tym bezużytecznym, zgniłym i martwym “cielcu”, który nasiąknięty jest libertyńsko - lewicowymi mafijnymi układami, korupcjami, patologiami, oszustwami i kłamstwami. Nie tylko członkowie Unii Europejskiej, ale cały świat pragnie żyć w wolności, pokoju i sprawiedliwości Trójjedynego Boga, a nie w zakłamaną promowaną ideologią, do której nagina się prawa zniewolonego E T P C, który poprzez sodomistyczne orzecznictwa zafundował nam ukrywanie prawdziwych faktów, przez co fałszuje się istotną prawdę, aby nie było historycznej pamięci na drodze pozornych ateistycznych naukowości oraz nowoczesnych, antymoralnych trendów przepełnionych wrogimi mocami, które nakładają kajdany opornym i skłaniają ich do życia w wypaczeniach bezsensownych, co wszystko prowadzi na wieki wieków potępienie.

Jako mistyczna córka ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Boskiego Odkupiciela uświęcona jestem w prawdzie Jego (J 17, 19), w związku z czym utożsamiam się w Niego, i siłą nadziei Jego potępiam w Nim wszelkie niesprawiedliwości zniewolonego świata, bo jako człowiek Boży radośnie służę prawdzie, także jestem zafascynowana jedynie prawdą, którą znajduję w pełni w Słowie i w Ciele Jezusa Chrystusa, który jest niewyczerpanym źródłem naszej radości ( Ojciec Święty Franciszek ).

S z a n o w n a E m i n e n c j o, w rozpatrywaniu mojej nadprzyrodzonej misji potrzeba niezwyklej klasy teologów, dla których obce byłoby modyfikowanie spraw kościelnych do potrzeb zmysłowej ludzkości, bo ja z takimi “ wielkimi ” ekspertami, których nie brakuje wśród duchowieństwa, i których to też spotykałam na swojej krzyżowej drodze już dawno miałabym zabrane przez Pana naszego swoje odwieczne posłannictwo, a ponieważ słucham się jedynie Boskiego Oblubieńca swego, dlatego też nieustannie prowadzę duchowe Dzieło Jego, które uderza w modną, mocną i nadzwyczaj agresywną sekularyzację, która zaczyna powoli wypalać się w tym zdemoralizowanym świecie, który zaserwował nam kulturę odrzucenia przesiąkniętą kłamstwami, niesprawiedliwością i śmiercią. Gdy dalej nie będę miała odpowiedzi od Waszej Eminencji, która mówiłaby o wszczęciu procesu badawczego nadprzyrodzonej misji mej, to już wkrótce znowu odezwę się wyjawiając powoli tajemnice Stwórcy, które poznaje w Nim dusza ma, gdy podczas snu opuszcza ona w Ukochanym czasoprzestrzeń. Na ręce Waszej Eminencji wysyłam dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, ponadto kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Franciszka, i gdy tylko otrzymam dowód nadania wysyłki do Watykanu, to te dwa listy znajdą się również na mej stronie internetowej, która już wkrótce osiągnie **300 000 odwiedzin**.

Szczęście Boże !

Anna Aniela Flak